

Chrzan

Płacze chrzan na salaterce,
Aż się wszystkim kraje serce.
„Panie chrzanie,
Niech pan przestanie!”

Chudy seler płacze także,
Mówiąc czule: „Panie szwagrze,
Panie chrzanie,
Niech pan przestanie!”

Rozpłakała się włoszczyzna:
„Jak to można? Pan mężczyzna,
Panie chrzanie,
Niech pan przestanie!”

Pochlipuje bochen chleba:
„No, już dosyć! No, nie trzeba!
Panie chrzanie,
Niech pan przestanie!”

Ścierka łka nad salaterką:
„Niechże pan nie będzie ścierką,
Panie chrzanie,
Niech pan przestanie!”

Wszystkich żal ogarnął wielki,
Płaczą rondle i rondelki:
„Panie chrzanie,
Niech pan przestanie!”

A chrzan na to: „Wolne żarty,
Płaczę tak, bo jestem tarty,
Lecz mi nie żal tego stanu,
A łzy wasze są do chrzanu!”